

■ SCENA 4²²

Twierdza Tower.

*Z jednej strony wchodzi Thomas More i Burmistrz;
z drugiej – ranny sir John Munday²³.*

BURMISTRZ

Cóż to, sir Johnie Munday, jesteś ranny?

SIR JOHN

Tylko draśnięcie. Kilku czeladników,
Smarkaczy, tłukło się tutaj pałkami.
Kazałem wszystkim wrócić do ich majstrów
I wtedy jeden z nich wałnął mnie pałką 5
W czoło, a inni głośno przyklasnęli.
Myślę, że poszli teraz do Lincolna
I do Sherwina, całej tej hałastry.

MORE

Przywódcy buntu wtargnęli pod broń
Do obu miejskich więzień, skąd natychmiast 10
Powypuszczali na wolność dłużników²⁴.
Potem, jak słyszę, poszli do St. Martin's,
By się do skóry dobrać Lombardczykom.
Wzięli ich z zaskoczenia. Jeśli chcemy,

²² Scena poprawiona pismem skryby. Za autora poprawki uznaje się Henry'ego Chettle'a.

²³ Burmistrzem Londynu w czasie, kiedy toczy się akcja sztuki, był John Rest (zajmował się handlem zbożem i żywnością, zm. w 1523 r.), natomiast sir John Munday był wówczas radnym, w późniejszym czasie został burmistrzem Londynu.

²⁴ Chodzi o dwa londyńskie więzienia, w których umieszczano dłużników: jedno z nich znajdowało się na ulicy Poultry, a drugie na Bread Street, niedaleko targu na Cheapside. Według Holinsheda uwolniono jedynie więźniów osadzonych za wykroczenia wobec cudzoziemców.

Milordzie, spokój przywrócić w Londynie, 15
Trzeba czym prędzej zabrać się do dzieła,
Siłą lub słowem przemawiając do tych
Wzburzonych ludzi.

Wchodzi Połaniec.

BURMISTRZ

Co tam?

POSŁANIEC

Buntownicy,
Wdarli się właśnie do więzienia Newgate,
I wielu więźniów stamtąd uwolnili, 20
Złodziei i morderców²⁵, których zastęp
Zwiększył szeregi ich bandyckiej zgrai.

BURMISTRZ

Podnieść zwodzony most²⁶ i posłać strażę
Na Cornhill i Cheapside!²⁷ Moi panowie,
Jeśli sprawimy się szybko i składnie, 25
Wezbrana fala ta szybko opadnie.

*Wchodzą hrabiowie Shrewsbury i Surrey,
sir Thomas Palmer i sir Roger Cholmley.*

SHREWSBURY

Jego Królewska Mość, Panie Burmistrzu,
Na wieść o tym niezmiernie groźnym buncie,

²⁵ Wedle relacji Holinsheida uwolniono wtedy jedynie dwóch znanych z nazwiska więźniów, oskarżonych o nękanie cudzoziemców.

²⁶ Rozkaz podniesienia mostu wskazuje, że narada odbywa się w twierdzy Tower.

²⁷ W miejscach tych znajdowały się magazyny zbożowe.

Nas tu przysyła. Są ze mną Lord Surrey
Sir Thomas Palmer i nasze oddziały. 30
Mamy twe siły wesprzeć na ich czele
I stłumić bunt. A więc ruszajmy z Bogiem,
Niech los nam sprzyja. Nikt, Król ma nadzieję,
Z wiernych poddanych krwi dziś nie przeleje.

SURREY

Ponoć chcą spalić domy Lombardczyków. 35
Gdy władzę zgarnie słaby na rozumie –
Będzie rznąć, palić, bo tylko to umie.

MORE

Wierzę, panowie, że spokojnym słowem
Można uciszyć ten huragan gniewu.

PALMER

Wezwać ich na rozmowy – to przyniesie 40
Pomyślne skutki. Słusznie, panie More.

MORE

Tym prostym ludziom w głowie nie powstało,
Że prawo za ten czyn potęgą całą
Spać na nich może. Ludzie wątlej myśli
Błądzą, nie wiedząc gdzie idą, skąd przyszli. 45
Gdy pióro głupca byle jak coś skrobie,
Cudów mądrości nie obiecuj sobie.
Nie chcieli źle, lecz dziś, nie wiedząc za co,
Z prowodyrami na równi zapłacą.
Lecz to rodacy! Więc – niech Bóg nam sprzyja! – 50
Lepiej wpierw użyć twardych słów, niż kija.

■ SCENA 5²⁸

*Londyn, dzielnica St. Martin's-le-Grand*²⁹.

*Wchodzą John Lincoln, Doll Williamson, George Betts
i Ralph Betts, Sherwin i inni, uzbrogjeni.*

LINCOLN

Cicho! Słuchajcie! Kto z was nie chce, żeby śledź
wędzony był po cztery pency, masło po jedenaście
za funt, mąka po dziewięć szylingów za buszel,
a wołowina po dwadzieścia cztery za pręgę?³⁰

GEORGE BETTS³¹

A tak będzie, jak przybłędów nie przegnamy. Słu- 5
chajcie, co mówi!

²⁸ Scena (do wersu 165) napisana Ręką D, uznawaną za pismo Shakespeare'a. Scena ta zastąpiła karty z innym tekstem, przypuszczalnie usuniętym z rękopisu z uwagi na cenzurę. Na tym etapie w buncie uczestniczą dwie grupy postaci: rzemieślnicy skupieni wokół Lincolna oraz czeladnicy, którzy dołączają do rebelii, zgodnie z relacją rannego sir Mundaya (5.2–8). Spośród rebeliantów znanych z poprzednich scen Shakespeare w pierwszej części sceny identyfikuje tylko Lincolna (zmienia się jednak ton i charakter jego argumentów). Imiona pozostałych postaci z tej grupy (Williamson, Betts, Doll) dopisane są przez skrybę, w nagłówkach Shakespeare'a są zwykle jedynie różne warianty zapisu „inna [postać]”.

²⁹ Okolice kolegiaty św. Marcina z Tours, w obrębie murów miejskich, ale wyłączone spod miejskiej jurysdykcji. Około półtora kilometra na północ od Westminster. W owym czasie zamieszkiwane przez wielu emigrantów.

³⁰ W oryginale *four nobles a stone*, równowartość ok. 24 szylingów za mięso o wadze ok. 6,5 kg. Przeciętna dniówka wynosiła wówczas w Londynie 2 pency, a zatem 1/12 szylinga. Na taki zakup mięsa trzeba byłoby zatem pracować prawie 300 dni.

³¹ Shakespeare nie podaje nazwiska postaci w nagłówku; jest to dopisek skryby.

LINCOLN

Nasz kraj to wielki kraj, gdzie się dobrze je, więc
się u nas najedzą lepiej niż u siebie.

RALPH BETTS³²

A pewnie, całutki bochen za pół pensa, dzień
w dzień, jak u jubilera³³. 10

LINCOLN

Ściągają tu jakieś obce korzenie, w końcu się
ludzie potrują, bo na co zdrowemu chłopu pie-
truszka?³⁴

WILLIAMSON³⁵

Na nic, na nic. Tylko gały łzawią od tego, jak
tak dalej pójdzie, całe miasto dostanie paraliżu. 15

LINCOLN

Gorzej, już dostało, bo oni to świństwo na gnoju
hodują – sami wiecie, że gnój zbierają z ulic³⁶. Nas
już trzęsie, a od nas to pójdzie na całe miasto,
i wszystko od tej pietruchy!

RALPH BETTS³⁷

Prawda, prawda, i jeszcze dynia na dokładkę! 20

³² Nazwisko dopisane przez skrybę.

³³ W oryginale *troy weight*, angielski system miar stosowany od XV w. w jubilerstwie.

³⁴ W oryginale pasternak, którego uprawa wówczas się upowszechniła.

³⁵ Nazwisko dopisane przez skrybę.

³⁶ Aluzja do praktyki nawożenia nowych roślin osadami z rynsztoków.

³⁷ Nazwisko dopisane przez skrybę.

*Wchodzi Downes, oficer w służbie królewskiej*³⁸.

DOWNES

Jak odpowiecie na łaskę królewską?
Czy odrzucacie ją?

LINCOLN

Za głupków nas macie, czy co? Nie, nie odrzucamy.
Przyjmujemy królewską łaskę, ale dla przybłędów
żadnej łaski ma nie być.

25

DOWNES

Podobnej dysputy
Nie wiodły jeszcze gęby tak prostackie.

LINCOLN

Coś ty powiedział? Prostackie? (*do czeladników*)
Zatłuc go!

WSZYSCY

Prostaki? My, czeladnicy – prostaki?

30

*Wchodzą Burmistrz, hrabia Surrey, hrabia Shrewsbury
[Thomas More i sir Thomas Palmer,
którzy ratują Downesa z opresji*³⁹].

SHREWSBURY

Stójcie, w imieniu króla!

³⁸ Shakespeare nie podaje nazwiska oficera, jednak w kronikach Holinsheda wspomniany jest Nicholas Downes, który został ranny podczas majowych zamieszek. Ponadto oficer o tym nazwisku występuje w dalszej (nietłumaczonej) części sztuki, gdzie More wspomina, że uratował mu życie.

³⁹ W rękopisie brak informacji o wejściu tych postaci i uratowaniu z opresji Downesa.

SURREY

Przyjaciele, obywatele, rodacy!

BURMISTRZ

Spokój tam!, hej, spokój! Rozkazuję – spokój!

SHREWSBURY

Dobrzy ludzie, rodacy!

SHERWIN⁴⁰

To szlachetny hrabia Shrewsbury, posłuchajmy! 35

GEORGE BETTS⁴¹

Posłuchamy hrabiego Surrey!

LINCOLN

Nie, hrabiego Shrewsbury!

GEORGE BETTS

Obu posłuchajmy!

WSZYSCY

Obu, obu!

LINCOLN

Spokój, powiadam, spokój! Ludzie! Rozum wam 40
odebrało?

SURREY

Wszystko mają, co chcesz, tylko nie rozum.

⁴⁰ Intencje Shakespeare'a nie są w tym wypadku jasne (zapis w oryginalne „Sher”), Sherwin jest jedynym rebeliantem, którego nazwisko pasuje do tego inicjału. Wedle dopisku skryby kwestię tę wypowiada Williamson.

⁴¹ Kwestia przypisana postaci przez skrybę.

KILKU

Nie chcemy słuchać Surreya!

INNI

Nie, nie, nie, nie, Shrewsbury, Shrewsbury!

MORE

Skoro już pękły tamy posłuszeństwa,
Fala pochłonie wszystko.

45

LINCOLN

Mówi Tomasz More. Czy posłuchamy Tomasza
More'a?

DOLL

Słuchajmy go. Dobrze rządzi, nie skąpi, a mojego
brata, Arthura Stróža, zrobił zastępcą konstabla.
Słuchajmy Tomasza More'a!

50

WSZYSCY

Tomasz More, More, More, Tomasz More!

MORE

Słuchajcie bodaj swych własnych rozkazów!
Dajcie mi mówić!

KILKU

Surrey! Surrey!

55

INNI

More! More!

LINCOLN i GEORGE BETTS

Spokój, spokój, cisza, spokój!

MORE

Widzę, że macie posłuch wśród tych ludzi.
Kaźcie im milczeć.

LINCOLN

Zaraza na nich! Nie chcą się uspokoić. Na takich 60
to nawet diabła nie ma.

MORE

Trudne, niewdzięczne zadanie – dowodzić
Ludźmi, dla których i diabeł nie straszny!
Obywatele, słuchajcie, co powiem!

DOLL

Bóg mi świadkiem, że posłuchamy. Dobrze nami 65
rządzisz, Wasza Miłość, i dzięki ci za mojego
brata Arthura Stróża.

WSZYSCY

Cisza! Cisza!

MORE

Pilno wam zburzyć coś, czego bronicie?
Pokój domowy? Żaden z tu obecnych 70
Męskiego wieku dożyć by nie zdołał,
Gdyby w dzieciństwie spotkał takich ludzi
Jak wy, gotowych pokój ów podeptać,
We krwi unurzać i wydrzeć wam lata,
Które dorosłych ludzi z was zrobiły. 75
Jaki pożytek mielibyście z tego –
Gdybyśmy dali wam, czego żądacie?

GEORGE BETTS

Jak to? Wygnałibyśmy obcych! z czego byłaby
wielka korzyść dla wszystkich, biednych majstrów
w mieście! 80

MORE

Powiedzmy, że tak jest, że wasze wrzaski
Strąciły w błoto całą wielkość Anglii.

Wystawcie sobie teraz tych przybłędów
Z dziećmi na plecach, z żalosnym dobytkiem,
Jak ku wybrzeżom brną, by wsiąść na statek, 85
Gdy wy, zachcianek swoich monarchowie,
Gwałtem zmusiwszy władzę do milczenia,
Siedzicie strojni w brokat sądów waszych.
A korzyść z tego? Powiem wam: nauka,
Jak dać zwycięstwo zuchwałej przemocy 90
I wszelki ład obalić – skutkiem czego
Nikt z was późnego wieku nie dożyje,
Bo inni zbójcy, zachciankom posłuszni,
Tę samą wznosząc pięść, racje i prawa,
Na was żerować będą, a rekinem 95
Człowiek się stanie człowiekowi.

DOLL

Jak Bóg na niebie, to święte słowa, jak z Ewangelii.

GEORGE BETTS⁴²

Tak, to porządny człowiek, powiadam. Słuchajmy dalej.

MORE

Pozwólcie, że wam pewną myśl podsunę, 100
A rozważywszy ją w duszy, ujrzycie
Kształt obrzydliwy i ohydny postać
Waszego buntu. Jest to grzech, którego
Sam święty Paweł kazał się wystrzegać,
Gdy posłuszeństwo zlecał wobec władzy. 105
I nie pomyliłbym się wiele, mówiąc,
Że broń podnieśliście przeciwko Bogu.

⁴² Dopisek skryby zmienia atrybucję kwestii, oddając ją Lincolnowi.